

Poznań, 15.09.20

Prof. dr hab. Marcin Murawski
Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu
Dziedzina sztuk muzycznych
Dyscyplina: instrumentalistyka

RECENZJA

w postępowaniu habilitacyjnym **dr Marii Sławek** (AM Kraków)
w dziedzinie sztuk muzycznych
w dyscyplinie artystycznej: instrumentalistyka

Zleceniodawca recenzji

Akademia Muzyczna w Krakowie, Rada do Spraw Dyscypliny – Sztuki Muzyczne, uchwała nr 61/2020 w sprawie powołania komisji habilitacyjnej w postępowaniu w sprawie nadania dr Marii Sławek stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki muzyczne. Pismo od Przewodniczącej Rady dr hab. Moniki Gardoń-Preinl, wyznaczające mnie do roli recenzenta w postępowaniu; załączony wynik głosowania nad uchwałą (17 głosujących na 18 uprawnionych do głosowania: 17 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących) z dnia 10 lipca 2020. Załączona dokumentacja Kandydatki w wersji elektronicznej oraz kopia Uchwały Rady do Spraw Dyscypliny – Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej w Krakowie.

Podstawowe dane o Habilitantce

Dr Maria Sławek jest absolwentką Liceum Muzycznego w Gdańsku w klasie skrzypiec prof. K. Jureckiej (2006), absolwentką Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie prof. W. Kwaśnego (2011), absolwentką podyplomowych studiów na Universität für Musik und Darstellende Kunst we Wiedniu w klasie prof. D. Schwarzberg (2013). Legitymuje się również stopniem doktora sztuk muzycznych, nadanym w Akademii Muzycznej w Krakowie (2015). Od 2012 roku jest zatrudniona w macierzystej akademii w charakterze – kolejno: asystenta i adiunkta. Jest równocześnie absolwentką Podyplomowych Studiów Polsko-Żydowskich w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (2019).

Ocena Autoreferatu

Autoreferat dr Sławek to tekst bardzo ciekawy, przejrzysty; zawiera interesujące opisy zagadnień i indywidualnych przemyśleń Artystki (osobliwie

najbardziej podobała mi się część opisowa dotycząca utworu S. Gubajduliny!), napisane bardzo dobrą polszczyzną.

W autoreferacie pojawiają się nieliczne błędy językowe – strona 2, drugi akapit (jest „przez”, winno być „przed”), strona 3, drugi akapit (jest „memorian”, winno być „memoriam”). W tekście drobne błędy edycyjne (niekonsekwencje użycia dużej litery - raz jest „Koncert skrzypcowy”, innym razem „koncert skrzypcowy”, raz „w Sonacie”, potem „w sonacie”, czasem podkreślone „m.in.”, czasem brak kropki na końcu zdania, brakujące cudzysłowy i nawiasy na stronie 14). Na stronie 8: opracowanie Passacaglii G.Ph. Haendla w wersji na skrzypce i altówkę jest autorstwa norweskiego skrzypka J. Halvorsena (zatem nie „M. Halvorsena” i w wersji na skrzypce i wiolonczelę mamy do czynienia z aranżacją). Strona 8, dalej – jednak trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że to Ysayë „wprowadził kwarty, dysonanse” – przy opisie środków twórczych użytych w II Sonacie a-moll. Strona 9 – trudno mi znowu zgodzić się ze stwierdzeniem, że „... możliwości skrzypiec, które z natury nie są instrumentem polifonicznym” tym bardziej, że na tej samej stronie Habilitantka opisuje utwór K. Pendereckiego poprzez wyrażenie „oznacza, że w partii obydwu instrumentów trzeba będzie „zmieścić” dużo więcej dźwięków, a tym samym zastosować fakturę dwudźwiękową i akordową zarówno w skrzypcach...”. Czyli – można, da się. Strona 11 – według mojej znajomości niemieckiego tłumaczyłbym „Freue dich, rabbi” jako „Ciesz się, rabbi” a nie jako „Witaj, rabbi”. Co ciekawe i znamienne choćby dla tytułu płyty – w wersji angielskiej na booklecie płyty ten tytuł przetłumaczony jest już prawidłowo („Rejoice, rabbi”).

Niemniej – raz jeszcze podkreślę – Autoreferat czytałem z przyjemnością, imaginując sobie Artystkę o sprecyzowanej wrażliwości, której ścieżka rozwoju i kontaktu z istotnymi dla niej pedagogami oraz muzykami, stanowiących o jej muzycznym i intelektualnym progresie, została wyczerpująco zarysowana.

Ocena dorobku artystycznego

Pani dr Maria Sławek wykazuje realizację 68 koncertów po uzyskaniu stopnia doktora sztuk muzycznych, tj. po czerwcu 2015. Jej działalność jest bogata i zróżnicowana, od występów solowych i w charakterze solistki z orkiestrami (m.in. Filharmonia Krakowska, Filharmonia Pomorska, Filharmonia Świętokrzyska, Orkiestra Leopoldinum), poprzez działalność kameralną (m.in. w duecie z pianistą Piotrem Różańskim, w sekstecie smyczkowym wraz z Anną Marią Staśkiewicz, Katarzyną Budnik, Arturem Rozmysłowiczem, Marcinem Zdunikiem i Rafałem Kwiatkowskim) po działalność orkiestrową (m.in. jako koncertmistrz formacji koncertującej Chain Ensemble). Wykonywany przez nią repertuar rozpina się od dzieł polskich po europejskie i światowe, od premier i

mniej znanych utworów poprzez kompozycje uznane i cenione. Imponująca jest lista muzycznych partnerów Kandydatki, jak również miejsc koncertów w Polsce i poza naszym krajem (Niemcy, Wielka Brytania, USA, Finlandia, Rosja, Francja, Hiszpania). Jej dorobek artystyczny oceniam niezwykle wysoko i kibicuję dalszym planom artystycznym.

Kandydatka wykazuje dwie płyty CD wydane po uzyskaniu stopnia doktora sztuk muzycznych – są to płyta z Sonatami na skrzypce i fortepian M. Wajnerga wraz z Piotrem Rózańskim (fortepian), wydana w wydawnictwie CD Accord (2015) oraz płyta „Rejoice” z kompozycjami J.S. Bacha, E. Ysayë, K. Pendereckiego i S. Gubaiduliny na skrzypce i wiolonczelę wraz z Marcinem Zdunikiem (wiolonczela), wydana w wydawnictwie CD Accord (2019) – która jest jej osiągnięciem artystycznym.

Kandydatka dołączyła do swojej dokumentacji pięć recenzji płytowych, dotyczących jej albumu z Sonatami na skrzypce i fortepian Mieczysława Wajnerga. Trzy spoza Polski (The Strad, Fanfare magazine, MusicWeb International) są bardzo pozytywne, wchodzące w detale wykonawcze i pozytywnie oceniające i grę i interpretację Kandydatki oraz partnerującego jej pianisty. Dwie zaś są polskie (Polskie Radio, Polityka). Szczególnie „recenzja” w Polskim Radio jest groteskowa, bo ilustrując słownie załączone na CD dzieła oraz samego kompozytora autor opisując grę wykonawców zaznacza jeno iż „*tym większe brawa należą się duetowi Rózański – Sławek*” (a dlaczego w tej kolejności, skoro to sonaty na skrzypce i fortepian?). Z kolei Dorota Szwarzman z „Polityki” (oprócz polemiki z autorskim opisem Habilitantki) do najważniejszego aspektu każdej płyty CD, jakim jest wykonawstwo, odnosi się jednym zdaniem: „*artyści świetnie oddają ów charakterystyczny posmak melancholii i rezygnacji*”. Ręce opadają, czas umierać. Zdaje się, że według niektórych polskich recenzentów płyty same się nagrywają, same się tworzą, same się finansują, instrumenty artystów na nagraniu same z siebie brzmią lepiej lub gorzej (bez udziału muzyków, rzecz jasna!), a na koniec – nie mając ani wiedzy ani pomysłu co napisać – ci sami recenzenci serwują duby smalone pokroju dwóch załączonych cytatów. I po raz kolejny okazuje się, że cenne i odkrywczе projekty łatwiej i częściej są doceniane poza granicami naszego kraju. A z pewnością takim projektem jest wspomniana płyta dr Sławek.

Ocena osiągnięcia artystycznego – płyty CD „Rejoice”

J.S. Bach – *15 Inwencji dwugłosowych BWV 772-786* (z 1723 roku), w autorskim opracowaniu na skrzypce i wiolonczelę przez M. Sławek (skrzypce) i M. Zdunika (wiolonczela) – to otwierające nagranie na załączonej płycie CD, będące osiągnięciem artystycznym Kandydatki. Doceniam bardzo dobre zgranie

duetu, zasadniczo czystą i klarowną intonację, dobrze wyważone plany dynamiczne, spójną artykulację, stosunkowo oszczędne użycie wibrata (i słusznie!). Idea gry utworów Bacha jest bardzo cenna i ciekawa; uniwersalny materiał muzyczny geniusza Baroku po raz kolejny można skutecznie interpretować na wiele sposobów. A rozrzucenie brzmienia obu głosów na dwa odległe od siebie barwowo instrumenty jest z pewnością bardzo dobrym akustycznie pomysłem. Doceniam również dopieszczenie intonacyjne każdego końcowego akordu wszystkich Inwencji.

W zasadniczo pozytywnej ocenie gry Kandydatki przeszkadza mi nieco krzykliwa i wybijająca się struna e, nie tylko podczas przebiegów czy przy grze pustą struną, ale również przy całościowym balansie brzmienia instrumentu, co osobliwie uwypuklane bywa właśnie przez granie non vibrato i w większym wolumenie dynamiki. Są też słyszalne i dość namiętne oddechy wiolonczelisty – szczególnie w drugiej inwencji – dla mnie jest to prosty błąd techniczny przy realizacji nagrania.

Ujęła mnie bardzo dobrze zagrana trzecia Inwencja. Potem ciekawy pomysł wykonawczy na szóstą – gra pizzicato, następnie arco tego samego materiału muzycznego – każda forma różnicowania powtórek muzyce baroku zawsze znajdzie moje uznanie (osobliwie bardziej interesującą wersją jest dla mnie właśnie ta pizzicatowa, brawo!). Dalej - oszałamiające, lecz precyzyjnie zrealizowane wykonawstwo Inwencji numer 8 – ech, młodość... a potem zderzenie kontrolowanej prędkości w Inwencji 12 z cierpliwością i dopieszczeniem Inwencji numer 13 – to robi bardzo dobre wrażenie. Wielce podobało mi się przeplatanie artykulacji w Inwencji 14. I na koniec – jak rozumiem nieprzypadkowo – ostatnia Inwencja nie trwa 1:36 (jak podano w booklecie) lecz ponad dziesięć sekund więcej (końcówka jest ciszą, cisza jest muzyką?), lecz jest to zamierzona przerwa przed kolejną pozycją na płycie CD.

Jako następne pojawia się znakomite dzieło E. Ysayë – *Sonata a-moll op. 27 nr 2 na skrzypce solo* z 1923 roku – napisane dwieście lat później niż kompozycje Bacha i z wyraźnymi do jego twórczości odniesieniami w warstwie tekstowej. Czysta, precyzyjna gra dr Sławek w pierwszej części przechodzi w melancholiczną i niespieszną drugą; Taniec Cieni potwierdza bardzo dobre opanowanie instrumentu przez Kandydatkę oraz dopieszczenie pomysłów wykonawczych przy pełnej swobodzie wykonawczej. W czwartej części jednakowoż brakowało odpowiednio zwawego tempa i rzeczonych Furii – choćby w większej drapieżności wykonawczej i przebarwieniach artykulacyjnych; ta część brzmi dla mnie zbyt sterylnie i zachowawczo.

Kolejnym utworem jest *Ciaccona in memoriam Giovanni Paolo II* K. Pendereckiego (z 2009) roku, w wersji na skrzypce i wiolonczelę. Utwór został bardzo sprawnie zrealizowany, z odpowiednią paletą emocji oraz feerii dynamicznych.

Ostatnim utworem na płycie CD jest Sonata na skrzypce i wiolonczelę Sofii Gubaiduliny z 1981 roku. Wykonawstwo Sławek ujmuje spokojem i śpiewnością, zwłaszcza w części pierwszej. Po raz kolejny doceniam zgranie duetu - szczególnie dobrze słyszalne w części drugiej, choć i tu brakuje mi większego rozpięcia w dynamice (być może to wina nagrania). Jednak mimo zaangażowania i wysiłku wykonawców nie uważam tej pozycji za interesującą: stosunkowo ciekawy styl muzyczny kompozytorki w tak długim czasie trwania dzieła (prawie 30 minut!) i pomimo zastosowania interesującego wachlarza technik wykonawczych przez muzyków w dłuższym odczuciu nuży. Może warto z jeszcze większą śmiałością korygować zapisy kompozytorskie, zwłaszcza w kwestii temp?

Całość nagrania oceniam bardzo pozytywnie. Jednakże – abstrahując od tłumaczeń i wyjaśnień ciągu przyczynowo-skutkowego Kandydatki w jej autoreferacie i biorąc poprawkę na indywidualne ujęcie tego tematu – kompletnie nie przekonuje mnie taki dobór utworów, w jakim finalnie ukazała się niniejsza płyta CD. Nieuzasadniona w tym kontekście jest kompozycja Ysayë (bo przecież tylko – lub aż – na skrzypce solo) – czyż nie byłoby lepszym pomysłem znalezienie i nagranie jeszcze innego utworu na skrzypce i wiolonczelę, konkludującego organiczność projektu? Dalej – realizując trzy pozycje z XX i XXI wieku (Ysayë, Penderecki, Gubaidulina), o stosunkowo podobnym języku kompozytorskim (z zachowaniem wszelkich proporcji) – po co łączyć ten materiał z barokiem w najczystszej postaci? Nie łączy mi się to i nie klei...

Osobne słowa uznania dla wiolonczelisty – dr hab. Marcina Zdunika – za pełne niuansów, estetyczne i stojące na bardzo wysokim poziomie realizowanie partii wiolonczeli w niniejszym nagraniu CD.

Ocena działalności pedagogicznej, naukowej i popularyzatorskiej

Pani dr Sławek legitymuje się stosunkowo skromną działalnością pedagogiczną oraz również stosunkowo skromną działalnością naukowo-popularyzatorską.

Pełne wyszczególnienie wszystkich elementów tych obszarów działalności zostało ujęte w załączonym przez Habilitantkę dokumencie. Jak z niego wynika dr Sławek jest autorką czterech publikacji (z czego dwie są opisem informacyjnym własnych płyt CD), sześciu lub siedmiu wygłoszonych referatów

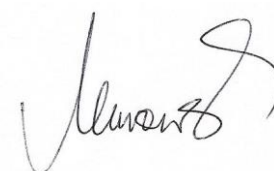
na konferencjach w Polsce i w Rosji (załączony dokument nie pozwala na precyzyjne ustalenie wszystkich faktów – nastąpił błąd przy skanowaniu i numerowaniu stron tekstu), promotorką 8 absolwentów własnej klasy skrzypiec (w latach 2017-2019), współpromotorką 6 absolwentów klasy skrzypiec prowadzonej wspólnie z prof. Wiesławem Kwaśnym. Pani Dr Sławek przytacza również swój trzykrotny udział w komitetach organizacyjnych (Dobczyce, Kraków) oraz czterokrotny udział w pracach jury konkursów skrzypcowych rangi ogólnopolskiej (Kielce, dwukrotnie Wrocław, Toruń). Zaskakuje tylko dwukrotne prowadzenie kursów instrumentalnych w szkolnictwie muzycznym w Polsce (Radziejowice w 2015 i Wałbrzych 2017).

Pozytywnie odbieram fakt bycia przez Habilitantkę członkiem-założycielem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów (2015) i planów, jakie to Stowarzyszenie ma na przyszłość.

Konkluzja

Stwierdzam niniejszym, że osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne Pani dr Marii Sławek spełniają wymagania określone w art. 219 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 20 lipca 2018 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki.

Osiągnięcia dr Marii Sławek przyjmuję.



Prof. dr hab. Marcin Murawski